

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

M. i A. R. (1) pozostawali w związku małżeńskim od około 25 lat. Od 2010 roku między małżonkami R. dochodziło wielokrotnie do kłótni. Powodem awantur wywoływanych głównie przez A. R. było korzystania z majątku wspólnego, efektów prowadzonych działalności gospodarczych. A. R. prowadził sklep spożywczy przy ul. (...) w L., zaś M. R. zajmowała się punktem małej gastronomii w K.. Przede wszystkim jednak małżonków poróżniało odmienne podejście do wychowania ich wspólnego dorosłego już syna K. R. (1). A. R. wyrażał niechęć do syna z powodu zaprzestania nauki po ukończeniu gimnazjum, braku stałej pracy i zaangażowania w pomoc w jego działalności gospodarczej. A. R. często zarzucał synowi kradzieże, wielokrotnie przesadnie krytycznie go oceniał i znieważał. Postawa A. R. pozostawała w kontrze z nadopiekuńczym zachowaniem matki, która zawsze broniła syna.

(zeznania: K. R. k. 9-11, 302-304, 832-833; M. F. k. 184-186, 843v-844v; E. W. k. 305-307, 888v-889; M. M. k. 97-98, 834-835; J. G. k. 3-4, 831-832; W. M. k. 275-276; częściowo wyjaśnienia A. R. k. 493, 497-498, 585-590, 793-793v, 833v, 844v, 933v,)

M. R. w dniu 27 lipca 2012 roku telefonicznie umówiła się z K. R. na spotkanie w niedzielę w B., gdzie jej syn wówczas mieszkał. W tym dniu kobieta wykonywała swoje obowiązki z punkcie gastronomicznym w K.. Następnego dnia również zajmowała się sprzedażą w tym samym miejscu. Około godziny 16:44 w rozmowie telefonicznej umówiła się ze swoją siostrą M. M. (3), że następnego dnia przyjedzie do B. około godziny 9:00. M. R. po zakończonej pracy wróciła do domu. Kobieta spożywała alkohol.

(zeznania K. R. (1) k. 9-11, 302-304, 832-833; I. K. k. 227-229, 934-934v; A. M. k. 320-321, 933v-934; M. M. k. 97-98, 834-835; wyniki badań pobranego z zwłok materiału biologicznego na zawartość alkoholu etylowego k. 167)

W godzinach 20-21 A. R. przyjechał do sklepu przy ul. (...). Zamienił kilka słów z pracownicą sklepu i wyszedł. Wrócił do domu.

(zeznania U. W. (1) k. 140-142, 841-842)

W sobotni wieczór lub w nocy z soboty na niedzielę pomiędzy małżonkami R. doszło do eskalacji konfliktu. W wyniku kłótni A. R. zaatakował żonę. Kobieta broniła się rękami. Napastnik założył na jej szyi zwinięty w rulon materiałowy fartuch kuchenny. Materiał odwinął podwójnie na szyi pokrzywdzonej. Następnie używając siły rąk zacisnął fartuch uniemożliwiając kobiecie oddychanie, co spowodowało jej zgon. Następnie zwłoki M. R. znajdujące się na fotelu przykrył kołdrą.

(zeznania E. R. (1) k. 191-192, 318-319, 842v-843v; protokół oględzin i sądowo-lekarskiej sekcji zwłok oraz opinia z zakresu medycyny sądowej k. 158-165; opinia uzupełniająca k. 886v-888; protokół oględzin miejsca znalezienia zwłok M. R. oraz jej zwłok, k.15-18)

Następnego dnia mężczyzna w godzinach przedpołudniowych zadzwonił do swojej pracownicy U. W. (1) i polecił jej żeby wzięła wolny dzień w pracy. (...) przystała na to.

(zeznania U. W. (1) k. 140-142, 841-842)

W tym czasie K. R. próbował nawiązać połączenie telefoniczne z matką. Jej numer zgłaszał się jako aktywny, zaś od południa włączała się już tylko poczta głosowa. Zaniepokojony tym skontaktował się z M. M. (3) (siostrą matki) przebywającą wówczas w B.. Około godziny 18:00 K. R. wraz z bratem ciotecznym M. F. (2) udał się pod kamienicę przy ul. (...) w L.. Podjął wówczas próbę nawiązania kontaktu z numerem telefonicznym matki, który okazał się aktywny. Po pewnym czasie przychodzące połączenie odebrał jego ojciec. A. R. oświadczył wówczas, że matka umówiła się i wyszła,

lecz nie wie z kim i dokąd, on bowiem przebywał wówczas poza domem. Dodał przy tym, że zabrał telefon matki, bo to jego własność. Mówił bełkotliwym głosem, wskazującym na upojenie alkoholowe. W tym czasie jego samochód znajdował się trzy ulice dalej od kamienicy. Pomimo zaniepokojenia losem matki K. R. postanowił wrócić do swojego ówczesnego miejsca zamieszkania w B..

(zeznania K. R. k. 9-11, 302-304, 832-833; zeznania M. F. k. 184-186, 843v-844v; zeznania M. M. k. 97-98, 834-835;)

Około godziny 20:00 na ul. (...) w L. A. R. spotkała U. W.. Mężczyzna przyjechał swoim samochodem. Wyglądał na osobę znajdującą się pod wpływem alkoholu. Stwierdził wówczas, że wziął kilkanaście tabletek środków nasennych. Kobieta zarzuciła mu, że znowu nie otworzył sklepu i jest pod wpływem alkoholu. A. R. zapewniał ją, że sklep otworzy następnego dnia rano. Samochód, którym poruszał się A. R. około godziny 23:00 nadal był zaparkowany przy ul. (...).

(zeznania U. W. (1) k. 140-142, 841-842)

W poniedziałek 30 lipca 2012 roku K. R. bezskutecznie oczekiwał na jakikolwiek sygnał od matki. Po godz. 16 postanowił poprosić o pomoc swojego wujka M. R. (2) (brata ojca), zamieszkałego pod B.. Obaj udali się do L.. Około godziny 18:00 K. R. zdołał dodzwonić się do ojca, który poradził mu, aby matki nie szukał, bo znalazła sobie mężczyznę, wyjechała i nigdy już jej nie zobaczy. Następne połączenie na numer A. R. (502-283-081) nawiązał M. R.. A. R. oświadczył wówczas, że wkrótce przyjedzie do kamienicy. K. R. rozejrzał się po terenie obejścia stwierdzając, że od jego ostatniej wizyty w tym miejscu nic nie uległo zmianie: okna obiektu były uchylone, na balkonie wisiało pranie, furtka była zamknięta na klucz, a zwierzęta nadal biegały po podwórku. Jedynie samochód ojca nie był zaparkowany w okolicy. M. R. ponownie nawiązał połączenie z numerem brata. A. R. zapewniał, że będzie za 10 minut. W kolejnej rozmowie A. R. oświadczył bratu, że nie przejedzie pod kamienicę. W tej sytuacji K. R. zadzwonił po M. M.. Po przybyciu na miejsce kobieta o swoich podejrzeniach zawiadomiła Policję.

(zeznania K. R. (1) k. 9-11, 302-304, 832-833; zeznania M. M. k. 97-98, 834-835; zeznania J. G. (2) k. 3-4, 831-832)

Do kamienicy przy ul. (...) przyjechali funkcjonariusze Policji i strażacy jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 Straży Pożarnej w L.. S. B. (1) jako pierwszy, po drabinie przez okno, wszedł do mieszkania. Poczul silną woń zwłok. Wycofał się i do wnętrza skierował dwóch strażaków wyposażonych w aparaty tlenowe. Mężczyźni w lokalu natrafili na ciało M. R.. Z polecenia prokuratora w celu otwarcia drzwi wejściowych do mieszkania wszedł funkcjonariusz Policji M. D. (1) w towarzystwie strażaka.

(zeznania S. B. k. 114-115, 840v-841; M. D. k. 67)

W tym dniu około godziny 23:00 K. R. otrzymał wiadomość sms, o treści wskazującej, że numer M. R. jest dostępny w sieci. Natychmiast podjął próby nawiązania połączenia. Po kilku nieudanych próbach połączenie odebrał A. R.. K. R. zapytał go co zrobił matce. A. R. odpowiedział, że oboje sobie na to zasłużyli. O 23:11 z numeru M. R. odebrał sms o wulgarnej treści.

(zeznania K. R. (1) k. 9-11, 302-304, 832-833;)

Po wstępnym wytypowaniu sprawcy zabójstwa M. R. w dniu 31 lipca 2012 roku w godzinach porannych funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w L. podjęli czynności w celu zatrzymania A. R.. W tym dniu wytypowali samochód P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), zaparkowany w pobliżu pasażu handlowo - usługowego przy ul. (...) w L.. W miejscu tym A. R. prowadził sklep (...). Funkcjonariusze stwierdzili, że A. R. ukrywa się w tym sklepie. Klucze do sklepu dostarczyła pracująca w nim sprzedawczyni. Po odblokowaniu kłódki i odsunięciu kraty mł. asp. K. T. (1), korzystając ze wsparcia udzielonego mu przez asp. M. R. (3), zajrzał do wnętrza sklepu. Dostrzegł leżące na podłodze butelki po wypitym alkoholu. Wezwał A. R. do opuszczenia sklepu. Funkcjonariusze skierowali się w stronę przymkniętych drzwi zaplecza. K. T. za drzwiami dostrzegł A. R.. W tym samym czasie funkcjonariusz usłyszał syk ulatniającego się gazu oraz poczuł jego woń. Policjanci błyskawicznie wycofali się z wnętrza lokalu. Natychmiast przystąpiono do ewakuacji znajdujących się w pobliżu postronnych osób oraz zablokowania dróg

dojazdu i dojścia do zagrożonego obiektu. Na wezwanie Policji na miejsce przyjechał zastęp z Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej nr 4 w L. pod dowództwem R. S. (1). Przyjechała także karetka Wojewódzkiego Pogotowia (...) w L.. K. T. w pewnym momencie zauważył, że w drzwiach wejściowych do sklepu pojawił się A. R.. K. T. podszedł bliżej i usłyszał od A. R., że wszyscy go zawiedli, opuścili, nikomu nie ufa i wszystkiego ma dość. Policjant próbował nawiązać kontakt z A. R. zapewniając go, że nikt mu nie uczyni krzywdy, przeciwnie, każdy chce mu pomóc oraz wzywał go, aby wyszedł ze sklepu i się poddał. A. R. nie posłuchał i powrócił do wnętrza sklepu. Po kilkunastu minutach ponownie stanął w drzwiach i po raz kolejny żalił się na swój los. A. R. nie wyszedł jednak z lokalu, wycofał się i zamknął drzwi. Po kilkunastu minutach komisarz T. T. i K. T. podeszli pod drzwi sklepu i zaczęli głośno wzywać A. R., aby wyszedł. Funkcjonariusze po konsultacji z R. S. liczyli, że A. R. stracił przytomność z uwagi na wysoki poziom gazu w powietrzu znajdującym się w sklepie. Nie zdążyli jednak wejść do sklepu, ponieważ nastąpiła eksplozja. Wyzwolona eksplozją fala podmuchowa odrzuciła T. T. i K. T. o kilka metrów od wejścia do sklepu. Do akcji przystąpili funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej. R. S. dostrzegł stojącego w gruzowisku A. R. z widocznymi obrażeniami ciała, w poszarpanym i spalonym ubraniu. Wówczas skierowano intensywne prądy wody na źródło ognia oraz na A. R.. Po schłodzeniu jego ciała został wyniesiony na plecach przez R. S. i oddany pod opiekę ratowników medycznych. Sprawcę eksplozji gazu oraz rannych funkcjonariuszy przetransportowano do Wschodniego Centrum (...) przy Szpitalu (...) w Ł..

(zeznania A. K. k. 36-37, 354-355, 794-795; R. S. k. 88-89, 833v-834; K. P. k. 143-144, 842; P. G. k. 180-181, 842-842v; T. T. k. 267-268, 888-888v; K. T. k. 312 – 315, 960v; T. C. k. 131-132; M. R. k. 193-194; J. P. k. 149-150; częściowo wyjaśnienia A. R. k. 493, 497-498, 585-590, 793-793v, 833v, 844v, 933v

A. R. (1) urodził się (...) w B.. Jest ojcem dorosłego syna. Posiada wykształcenie zasadnicze zawodowe. Z zawodu jest mechanikiem maszyn rolniczych. Obecnie utrzymuje się z renty w kwocie 1.000 złotych miesięcznie. Upřednio nie był karany sądownie.

(wywiad środowiskowy k.284-285; zaświadczenia o niekaralności k. 322, 391, 407, 525)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody.

W toku postępowania przygotowawczego (k. 493, 497-498, 585-590) A. R. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Stwierdził, że jego żoną zginęła w trakcie napadu w mieszkaniu w kamienicy przy ulicy (...). Wyjaśnił, że do zdarzenia doszło w czwartek a nie w sobotę. Obudził się i zauważył dwóch mężczyzn w kominiarkach. Nie potrafił opisać ich wzrostu czy postury. Nie potrafił stwierdzić jak mężczyźni ci dostali się do mieszkania. Nie było śladów włamania. Jeden z mężczyzn trzymał jego kota i pytał czy ma zabić wszystkich których kocha. Żona wtedy już nie żyła, bo nie ruszała się. Nie potrafił powiedzieć czy on uciekł czy może sprawcy oddalili się oraz dlaczego nie zgłosił tego na policję. Stwierdził, że nie pamięta wydarzeń w sklepie przy ulicy (...). Chciał odebrać sobie życie, nachodzili go złodzieje, żona nie żyła, miał wszystkiego dość. Na żonie mu nie zależało, bo źle wychowywała syna. Gdy żona została zabita to za bardzo się nad tym nie zastanawiał, bo nie interesowała go już jako kobieta. Stwierdził, że żonę mogła zabić jej siostra M. M. (3) z którą miała jakieś rozliczenia finansowe. Dodał, że za zabójstwem tym mógł również stać jego syn. Chociaż to nielogiczne, bo żona go wspierała to jako pijak i ćpun mógł to zrobić.

Na rozprawie w dniach 23 kwietnia 2018 roku, 16 maja 2018 roku, 23 maja 2018 roku, 18 lipca 2018 roku (k. 793-793v, 833v, 844v, 933v) A. R. nie przyznał się do pozbawienia życia swojej żony. Co do drugiego z zarzucanych mu czynów stwierdził, że „nie wie jak to było”. Dodał, że chciał popełnić samobójstwo, bo miał już dosyć nachodzenia w sklepie. Potwierdził upřednio złożone wyjaśnienia. Wskazał na niewłaściwe zachowanie syna. Denerwował się, że żona toleruje zachowanie syna i daje mu pieniądze. Przyznał, że miał problem alkoholowy. Zdaniem oskarżonego nie jest możliwe żeby jego żonę widziano w sobotę. Wiele razy zgłaszał na Policję, że go nachodzą w sklepie, ale nikt nie reagował. Stwierdził, że za piątek był zwrot pieczywa z gastronomii co znaczy, że żony nie było wtedy w punkcie w K.. Nie płacił żonie, bo umówili się, że ona bierze zysk z gastronomii. Wyjaśnił, że w czasie kłótni syn go przewrócił. Wtedy złapał za nóż. Oskarżony stwierdził, że się bronił. Dodał, że nie odnosił się źle do żony. Ona pozwala na wszystko synowi. Oskarżony był temu przeciwny. Dodał, że faktycznie grał hazardowo nie na 5 zł ale po 1000 zł. Odnosząc się do

zeznań świadków złożonych na rozprawie oskarżony wyjaśnił, że z szacunkiem odnosił się do żony. Jeżeli były między nimi sprzeczki, to na tle wychowania syna. Komornik w sklepie pojawił się, bo miał zadłużenie w urzędzie skarbowym, ale wszystko spłacił. Nigdy żony nie uderzył, nie groził jej. Nie zgadzali się w sprawach wychowania syna. Oskarżony przez około dwa tygodnie brał tabletki nasenne, bo nie mógł spać. Nie wie, czy ktoś mu czegoś nie dodawał. Czuł się źle psychicznie, na skutek nękania. Chciał zakładać kłódki, bo to była niebezpieczna dzielnica. Butle z gazem gromadził, bo wolał żeby wszystko zostało zniszczone, niż mieli mu to zabrać ludzie z dzielnicy. Nikomu nie chciał zrobić krzywdy. Podkreślił, że w czasie czynów nie mógł być poczytalny skoro niczego nie pamięta. Nie pamięta, jakie wówczas zażywał leki nasenne, ale zażywał.

Wyjaśnienia oskarżonego w zakresie dotyczącym śmierci M. R. nie znajdują oparcia w zebranych materiale dowodowym. Jego twierdzenia zgodnie z którymi kobieta zmarła w czwartek, tj. 26 lipca 2012 roku stoją w sprzeczności z zeznaniami K. R.. Świadek wyraźnie stwierdził, że umówił się z matką na jej przyjazd do B. w rozmowie telefonicznej przeprowadzonej 27 lipca 2012 roku. Nadto I. K. (2) zeznała, że widziała się z M. R. w piątek w punkcie gastronomicznym w K.. Zdaniem świadka pokrzywdzona kolejnego dnia także miała pracować w zastępstwie. Również M. M. (3) podała, że w sobotę, w dniu 28 lipca 2012 roku około godziny 16:44 rozmawiała telefonicznie z M. R.. Umówiły się na spotkanie w B. następnego dnia. Także A. M. (2) zeznała, że widziała M. R. w sobotę około godziny 15:00. Wyraźnie fałszywe jawią się jego twierdzenia, zgodnie z którymi to nie on a dwóch mężczyzn w kominiarkach dokonało zabójstwa M. R.. Zauważyć trzeba, że zgodnie z zeznaniami E. R. i K. R. oskarżony w czasie, gdy przebywał w szpitalu nie zaprzeczył, że zabił swoją żonę, przeciwnie na pytanie dlaczego to zrobił, odpowiedział, że żona nie chciała z nim rozmawiać, co należy potraktować jako potwierdzenia jego sprawstwa zabójstwa. Co więcej, A. R. nie był w stanie powiedzieć dlaczego nie zawiadomił Policji po zabójstwie przez rzekomych dwóch sprawców. Nie powiadomił najbliższej rodziny o przedstawionej przez niego wersji wydarzeń. W rozmowach telefonicznych z synem zapewniał, chociaż nie bezpośrednio, że jego matka żyje i wyszła lub wyjechała. W przebiegu wymienionych rozmów oskarżony twierdził, że matka i syn zasłużyli na to co zrobił, sugerując odwetowy charakter swojego działania. Trudno przypisać w kontekście wymienionych konwersacji inne znacznie wypowiedzi oskarżonego o tej treści niż właśnie odniesienie się do dokonanego przez niego zabójstwa. Nie znajdują potwierdzenia również wyjaśnienia oskarżonego co do obecności dwóch mężczyzn w mieszkaniu w kamienicy przy ul. (...). W aktach sprawy brak jest dowodów na poparcie tych twierdzeń. Materiał genetyczny zabezpieczony na paznokciu lewej ręki pokrzywdzonej nie pochodzący od A. R. nie może być potwierdzeniem przebywania kogokolwiek w lokalu, w którym doszło do zabójstwa. Brak jest możliwości ustalenia, kiedy i w jakich okolicznościach materiał genetyczny tego rodzaju znalazł się w miejscu zabezpieczenia. Nieprawdziwe w ocenie Sądu są także jego depozycje, z których wynika, że wielokrotnie zawiadamiał Policję o nachodzeniu jego osoby w sklepie. Z informacji nadesłanej z Komendy Miejskiej Policji w L. wynika, że faktycznie z telefonu oskarżonego zarejestrowano zgłoszenia. Dotyczyły one jednak osób pijących alkohol w okolicach sklepu oraz kradzieży papierosów. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których stwierdził, że nie chciał nikogo skrzywdzić dokonując samobójstwa. W ocenie Sądu nie trzeba posiadać wiedzy specjalistycznej z zakresu pirotechniki czy gazownictwa, aby wiedzieć, że zapłon gazu a następnie spowodowana tym eksplozja w pasażu handlowym, tj. w miejscu, w którym może przebywać duża liczba osób, zwłaszcza, w porze przedpołudniowej, sprowadza niebezpieczeństwo wielu osób i może prowadzić do znacznych rozmiarów uszkodzenia mienia. W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. R.. Jego depozycje o swoich problemach alkoholowych, z hazardem oraz przyczynach konfliktu z żoną znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków m.in. M. M. (3).

Sąd zważył, co następuje:

M. M. (3) w postępowaniu przygotowawczym (k. 97-98) oraz na rozprawie (k. 834-835) opisała ostatni kontakt z siostrą. Nie była pewna czy pokrzywdzona w piątek przed śmiercią była w gastronomii w K., ale mogła być. Miała być na jakiś imieninach u swojej koleżanki, które miały być właśnie wtedy. Zeznała, że R. mieli problemy wychowawcze z synem. Pokrzywdzona zawsze broniła syna, chociaż nie akceptowała jego zachowania. K. chyba dwa razy po awanturach z ojcem uciekał z domu. Potem była między nimi zgoda. To było jeszcze jak mieszkali w K.. Później w L. po kolejnej awanturze trafił do babci w B., gdzie mieszkał do śmierci matki. Świadek pracowała w sklepie na K.. Nie potrafiła powiedzieć czy były jakieś osoby, których oskarżony się obawiał. Z nadużywaniem

alkoholu przez oskarżonego zaczęło się w K.. A. R. zaczął coraz częściej bywać w lokalach. M. R. była temu przeciwna. Żona oskarżonego nie wierzyła, że ją zdradza, dopóki nie zobaczyła smsów. Mimo to nie brała rozwodu pod uwagę. Kolejne problemy pojawiały się z pojawieniem się komorników. Chyba rok albo dwa przed śmiercią M. R., oskarżony gastronomię przepisał na siebie. W sklepie świadek pracowała w razie potrzeby i dostawała od oskarżonego za to pieniądze. Ostatni raz rozmawiał telefonicznie z siostrą w dniu 28 lipca 2012 roku około godziny 16:44. Umówiły się, że M. R. następnego dnia przyjedzie do B. około godziny 9:00. Nie przyjechała. Nie odbierała telefonu. W poniedziałek pracownica w sklepie przy ul. (...) powiedziała, że nie widziała M. R. i A. R. od soboty. Była także pod domem na ul. (...). K. i M. rozmawiali z oskarżonym telefonicznie, ale nie słyszała o czym. Wtedy dowiedziała się, że siostra nie żyje. Opisała wydarzenia dnia 31 lipca 2012 roku. W mieszkaniu, w którym znaleziono zwłoki siostry leżała ulotka leku E.. M. R. nie brała takich leków na pewno.

Sąd nie znalazł podstaw, aby uznać zeznania powyższego świadka za niewiarygodne. Treści podane przez świadka znajdują wszakże potwierdzenie m.in. w zeznaniach K. R. i J. G. (2).

J. G. (2) (k. 3-4, 831-832) zeznała, że pod koniec lipca, w poniedziałek w godzinach pracy zadzwoniła do niej siostra zmarłej, z prośbą o spotkanie. Spotkały się po pracy. Wówczas powiedziała „że coś się stało z M., nie mam z nią kontaktu”. Ostatni kontakt miały w piątek. Telefonicznie umawiały się na spotkanie u ich mamy. To spotkanie miało być w niedzielę w B.. M. R. w sobotę przed zdarzeniem rozmawiała telefonicznie z synem. Do spotkania doszło bez pokrzywdzonej, bo nie przyjechała. Początkowo oczekiwali na jej przyjazd. Kiedy się to przedłużało, to zaczęli do niej dzwonić. Jej telefon nie odpowiadał. Tego dnia po pracy pojechały w miejsce zamieszkania państwa R., na ulicy (...). Bramka w ogrodzeniu była zamknięta. Nie mogły dostać się do domu. Następnie przyjechał K. R.. Nie miał jednak kluczy do domu. W bocznej uliczce stał samochód A. R.. Po pewnym czasie wszyscy pojechali do sklepu prowadzonego przez państwa R.. W sklepie nie było A. R.. Wracając do domu zaglądali do knajpek w których bywał A. R.. Nigdzie go nie było, więc wrócili pod adres zamieszkania. Poruszali się samochodem. Kiedy wrócili pod dom oskarżonego okazało się, że jego samochodu już nie ma. W między czasie dojechał syn i brat A. R.. Następnie świadek udała się na posterunek Policji i poprosiła funkcjonariuszy, żeby przyjechali ze strażą pożarną. Kiedy oczekiwali na Policję. K. R. rozmawiał telefonicznie z ojcem, który posługiwał się telefonem pokrzywdzonej. Oskarżony miał mu powiedzieć, że posługuje się telefonem matki, bo to jego telefon i sobie go zabrał. Powiedział synowi, że matka umówiła się z kimś i wyszła. Tych rozmów było kilka. W innej rozmowie miał powiedzieć synowi, że już matki nie zobaczy. Po pewnym czasie przyjechała Policja i Straż Pożarna. Jeden ze strażaków wszedł na górę. Po wyjściu rozmawiali ze sobą. Po jakimś czasie powiedział, że w pokoju na fotelu znalazł przykryte kołdrą zwłoki kobiety. Dodała, że pokrzywdzoną i jej siostrę zna od dzieciństwa. Spędzały razem różne imprezy rodzinne. Traktowały się jak siostry.

Również wersji wydarzeń przedstawionych przez J. G. nie można zarzucić nieprawdziwości. Świadek zeznawał pewnie i spontanicznie. Jej zeznania tworzą spójną całość z depozycjami m.in. K. R.. Pewna nieścisłość pojawiająca się w depozycjach świadka co do kolejności sprawdzanych miejsc, w których mógłby przebywać A. R. nie wpływa na ocenę wiarygodności jej zeznań. Zważyć wszakże należy, iż świadek przed Sądem przedstawiała znane jej fakty, które miały miejsce kilka lat wcześniej. Oczywistym jest, że ślad pamięciowy wraz z upływem czasu staje się mniej wyraźny. Co więcej, świadek po raz pierwszy składała zeznania późnym wieczorem w traumatycznych okolicznościach. Podane przez nią wówczas treści mogły nie być precyzyjne co do chronologii.

K. R. (1) w toku postępowania przygotowawczego (k. 9-11, 302-304) jak i przed Sądem (k. 832-833) zeznał, że nie zna szczegółów o wcześniejszych próbach samobójczych ojca. Stwierdził, że w 2010 roku ojciec chciał wysadzić butle z gazem w swoim sklepie. Zamknął się tam z pracownicą ale później ja wypuścił. Był wtedy pijany. A. R. miał problemy z alkoholem i hazardem. Podał, że 10 lat temu pracował w myjni samochodowej należącej do jego ojca. Działalność ta przynosiła straty zaś A. R. obwiniał o to świadka. Opisał także inne zarzuty stawiane mu przez ojca. Stwierdził, że podejrzewał ojca o to, że zdradza matkę. Mówił jej o tym. Stanowczo zadeklarował, że nigdy nie miał narkotyków, nie używał ich. Dodał, że gdy mieszkali w K. znaleźli u ojca narkotyki. Mama bała się ojca. Z powodu awantur w domu zaczął mieć problemy w szkole. Nie skończył pierwszej klasy. Nie słyszał, aby ojciec miał wrogów, ktoś go nachodził. Gdy oskarżony wypił alkohol to lubił się awanturować. Odkąd pamięta pomiędzy rodzicami było źle, ale najbardziej od momentu gdy ojciec dostał w spadku kamienicę. Dodał, że jego zdaniem mama bardzo kochała ojca. Zeznał jednak, że

w sobotę 21 lipca 2012 roku matka powiedziała mu, że chce się wyprowadzić do ojca bo już z nim nie wytrzymuje. Mama nigdy poza ojcem nie miała żadnych znajomych. Zajmowała się domem, pracowała. M. R. zadzwoniła do świadka w piątek, 27 lipca 2012 roku. Umówili się, że ona przyjedzie do B. w niedzielę rano. Zdaniem świadka matka rozmawiała w sobotę ze swoją siostrą M.. Gdy matka nie pojawiła się w B. w niedzielę próbował skontaktować się z nią. Nie odbierała jednak telefonu. W niedzielę około godziny 18:00 przyjechał do L. na ulice (...) z bratem M.. Obserwowali mieszkanie rodziców. Okna były uchylone ale nie paliło się światło. Samochód ojca był zaparkowany kilka ulic dalej. Około 19 telefon matki odebrał ojciec. Powiedział, że M. R. umówiła się z kimś i wyszła. Dodał, że nie wie z kim bo nie był w domu. Wyjaśnił, że posługuje się jej telefonem, bo to jego własność, więc do wziął. Wówczas wrócił do B.. Kolejnego dnia około 18:00 kolejny raz zadzwonił na numer matki. Odebrał A. R.. Powiedział, że M. R. znalazła sobie kogoś, wyjechała i nigdy syn już jej nie zobaczy. Postanowił pojechać do kamienicy na K.. Na miejscu okna były uchylone jak poprzednio, na balkonie nadal wisiała uprana odzież matki. Był tam z bratem ojca i babcią. Wujek dzwonił do ojca kilkakrotnie. Za każdym razem ojciec mówił, że będzie za 20 minut w kamienicy. Na miejsce przyjechała ciocia M. z M. i koleżanką. Zawiadomili Policję. Około godziny 23:00 świadek otrzymał wiadomość sms, że numer matki jest dostępny w sieci. Podjął próby nawiązania połączenia. Początkowo próby były nieudane. Ostatecznie telefon odebrał oskarżony. Świadek zapytał go co zrobił matce. A. R. odpowiedział, że oboje sobie na to zasłużyli. O 23:11 z numeru matki odebrał sms o treści wulgarnej. Z relacji E. R. (1) dowiedział się, że w szpitalu A. R. przyznał się, że zabił swoją żonę, bo nie chciała z nim rozmawiać.

Świadek K. R. opisał przebieg zdarzenia w sposób konsekwentny, jego zeznania korespondują z innymi dowodami, a zwłaszcza E. R., J. G., M. M.. Są wyczerpujące, jasne, szczegółowe, pełne, jednoznaczne. Sąd ma na uwadze, że K. R. pozostawał w konflikcie z ojcem. W depozycjach świadka jednak brak jest oznak wyraźnego kreowania obrazu wydarzeń w sposób zmierzający do obciążenia A. R..

Świadek E. R. (1) (k. 191-192, 318-319, 842v-843v) stwierdziła, że oskarżony z pokrzywdzoną byli bardzo dobrym małżeństwem. Opisała problemy wychowawcze jakie mieli z synem. Początkowo zeznała, że A. R. pytany w szpitalu dlaczego zabił żonę odpowiedział, że ona nie chciała rozmawiać. Przed Sądem stwierdziła, że oskarżony twierdził, że on tego nie zrobił. Syn powiedział tylko, że żona zginęła w czwartek. Nie chciał mówić co się stało. Nawet gdy powiedziała, że więcej do niego nie przyjdę. Lekarze mówili, żeby do tego nie wracać. Gdy była pod kamienicą z drugim synem, rozmawiał on przez telefon z A. R.. Nie słyszała o czym rozmawiali. M. powiedział tylko, że A. R. jest w sklepie i nie przyjedzie. Dopiero po wypadku dowiedziała się, że syn miał długi.

Zdaniem Sądu zasługują na obdarzenie walorem prawdziwości depozycje świadka dotyczące przyznania się oskarżonego do zabójstwa swojej żony złożone w toku postępowania przygotowawczego. Zauważyć należy, że okoliczności te przekazała K. R.. Jej twierdzenia, że oskarżony zaprzeczył, że zabił M. R. stanowią odzwierciedlenie zmiany jego postawy w niniejszym procesie. Jak wynika wszakże z jego wyjaśnień, przekonany jest że żona zmarła w czwartek co jego zdaniem wyklucza jego udział w zabójstwie.

U. W. (1) (k. 140-142, 841-842) podała, że oskarżony nie skarżył się na jakieś problemy małżeńskie. Mówił, że z synem się nie dogaduje, mają trudne relacje. Zeznał, że nie ma wiedzy, aby sklep w czasie kiedy tam pracowała nachodzili jacyś ludzie. Nie przypominała sobie sytuacji, aby ktoś groził jej w sklepie. Nie mogła sobie przypomnieć, żeby jej zmienniczka w sklepie skarżyła się na jakieś nękanie. Nie pamiętała również, aby do sklepu wzywana była policja w związku z jakimiś zajściami. Dodała, że oskarżony odnosił się do niej z szacunkiem. Zeznała, że w sklepie A. R. pracowała na stałe od 1 marca 2011 r. W dniu 28 lipca 2012 r. pracowała na drugiej zmianie od godziny 14:00. Około 20-21 A. R. przyjechał do sklepu. Wkrótce wyszedł. Następnego dnia A. R. zadzwonił do niej i zaproponował żeby wzięła wolny dzień. Tego samego dnia widziała oskarżonego około godziny 20:00 na ulicy (...) w L.. Powiedziałam mu wtedy „znów jesteś pijany, nie otworzyłeś sklepu”. Wyglądał jakby był po spożyciu alkoholu, ale nie wyczuwała od niego, był jakby otumaniony. Miał wybałuszone oczy. Powiedział, że wziął 14 lub 16 tabletek nasennych E.. Zapewnił, że sklep otworzy rano następnego dnia. Gdy w dniu 30 lipca 2012 r. przyszła do pracy to zobaczyła w sklepie za lodówką pięć butli gazowych. Zastanawiała się po co A. R. potrzebne są butle z gazem. Tylko w zimie ogrzewali sklep piecykiem gazowym.

W ocenie Sądu zeznania powyższego świadka zasługują w pełni na danie im wiary, albowiem, są one logiczne, spójne, konsekwentne. Świadek bardzo dokładnie pamiętał całe zdarzenie, zeznawał pewnie, spontanicznie i szczegółowo opisywał zdarzenia, których był uczestnikiem. Należy zaznaczyć, że świadek jest osobą obcą w stosunku do oskarżonego i nie miał jakiegokolwiek powodu aby bezpodstawnie go obciążać.

Świadek M. F. (2) (k. 184-186, 843v-844v) zeznał, że K. R. nie opowiadał o swoich konfliktach z ojcem. Na pewno były nieporozumienia A. R. z żoną, co do sposobu wychowania syna. Chodziło o to, że żona za dużo mu pozwalała. Dawała pieniądze. Relacje K. z ojcem były złe. Kilka lat wcześniej uciekł z domu, bo nie mogli się dogadać. Świadek pracował z synem oskarżonego w jego myjni. Od oskarżonego otrzymywał wynagrodzenie. Działalność ta została zamknięta, bo oskarżony twierdził, że nie przynosi zysków. Kilka razy widział przechowywane piwo ze sklepu. K. mówił, że ojciec groził mu nożem. Był z K. R. w okolicach kamienicy przy ul. (...). Obserwowali mieszkanie. Nikt z niego nie wychodził. W okolicy był zaparkowany samochód A. R.. K. R. rozmawiał telefonicznie z ojcem, który powiedział mu, że matka wyjechała do koleżanki. Opisał przebieg zdarzeń następnego dnia.

Zeznaniom powyższym Sąd dał w pełni wiarę. Są one spójne, logiczne i konsekwentne, brak też jakichkolwiek powodów, które mogłyby świadczyć o stronniczości czy braku obiektywizmu świadka. Pozostają spójne z zeznaniami m.in. K. R. i E. W..

Świadek E. W. (2) (k. 305-307, 888v-889) zeznała, że A. R. znęcał się nad żoną. Był agresywny także wobec świadka. Bała się go. Była świadkiem agresywnego zachowania oskarżonego. Zdarzenia te miały miejsce w kamienicy przy ul. (...) w czasie, gdy świadek mieszkała tam wraz z K. R.. A. R. zaatakował swojego syna stołkiem. Innym razem kopnął go w twarz i groził nożem. A. R. niewłaściwie zachowywał się gdy był pijany. O tym, że oskarżony grał na automatach dowiedziała się od jego żony.

Powyższe zeznania zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności. Podane przez świadka treści znajdują potwierdzenie w zeznaniach K. R..

W. M. (2) (k. 275-276) zeznała, że problemy w związku jej córki z A. R. rozpoczęły się od momentu, w którym kupili sklep przy ul. (...). Działalność ta przynosiła duży zysk. A. R. przegrywał jednak duże pieniądze w grach hazardowych. Córka nie skarżyła się jednak na męża. W ostatni weekend lipca 2012 roku była umówiona z córką, że ona przyjedzie w odwiedziny. Jednak nie pojawiła się w B..

Sąd ma na uwadze, że świadek jako matka pokrzywdzonej, mogła być zainteresowana rozstrzygnięciem w sprawie niniejszej. Jednakże w jej wypowiedziach brak jest oznak manipulacji czy szczególnie subiektywnego relacjonowania zdarzeń.

Świadek S. K. k. (99-101, 835) zeznała, że nie знаła bliżej rodziny R.. Wydawali się całkiem normalni. Podała że w dniu 30 lipca 2012 r. około godziny 10:00 samochód A. R. stał zaparkowany na ulicy (...) przy kamienicy.

Zdaniem Sądu nie można zeznaniom powyższego świadka odmówić wiarygodności. Wypowiedzi świadka są spontaniczne i spójne.

M. T. (k. 202-203, 932v-933) oskarżony nigdy nie miał problemów z wypłacaniem pieniędzy pracownikom. Nie była świadkiem kłótni A. R. z żoną.

Brak jest oznak w zeznaniach świadka podejmowania prób kreowania nierzeczywistych obrazów zdarzeń. Podobnie należy ocenić zeznania świadka I. Z. (1).

I. Z. (k. 204-205, 933-933v) zeznała, że trzy razy widziała oskarżonego pijanego w samochodzie.

A. M. (2) (k. 320-321, 933v-934) zeznała, że widziała M. R. w sobotę około godziny 15:00. Skończyła wówczas prace i widziała pokrzywdzoną jak sprzątała przed lokalem. Zamieniły kilka zdań.

W opinii Sądu brak jest przyczyn, aby uznać depozycje świadka za nieprawdziwe. Świadek nie miała powodów, aby podawać nieprawdę, zwłaszcza, że jest osobą obcą dla oskarżonego.

I. K. (2) (k. 227-229, 934-934v) podała, że była pracownikiem gastronomii państwa R. w K.. Z M. R. widziała się w piątek 27 lipca 2012 roku. Pokrzywdzona pracowała także następnego dnia bo tak się umówiły. Świadek przysła do pracy we wtorek i była zaskoczona, że w lokalu znajdowało się pieczywo z poprzedniego dnia, tj. M. R. nie było w poniedziałek w pracy.

Również zeznaniom I. K. Sąd nadał atrybut prawdziwości. Zeznania świadka są spójne, logiczne i konsekwentne.

S. B. (1) (k. 114-115, 840v-841) podał, że w dniu 30 lipca 2012 r. pełnił służbę jako dowódca zmiany jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2. Został zadysponowany do zdarzenia w L. przy ulicy (...) w celu udzielenia pomocy policji w otwarciu mieszkania. Do mieszkania wszedł osobiście po drabinie przez okno. Poczuj silny zapach zwłok. Następnie do mieszkania weszło dwóch strażaków w aparatach tlenowych. W lokalu ujawnili zwłoki kobiety przykryte kołdrą. Później jeden ze strażaków w obecności funkcjonariusza policji otworzył drzwi wejściowe do mieszkania od środka.

Przede wszystkim podnieść trzeba, że świadek jest osobą obcą dla rodziny R.. W opisywanych zdarzeniach brał udział jedynie jako strażak (...). Z tych względów Sąd uznał, że jego zeznania są wiarygodne.

M. D. (1) (k. 67) opisał przebieg interwencji w dniu 30 lipca 2012 roku. Jako funkcjonariusz Policji na polecenie dyżurnego został wysłany pod adres K. 70A w L.. Na miejsce przyjechała też Straż Pożarna. Strażacy, którzy weszli do mieszkania państwa R. przez okno ujawnili zwłoki kobiety. Wejście przez okno było możliwe jedynie z użyciem drabiny. On też tam wszedł. Drzwi wejściowe do mieszkania były zamknięte od zewnątrz. Konstrukcja zamka uniemożliwiała zamknięcie go od wewnątrz. W tym czasie został wzbudzony alarm w mieszkaniu.

Sąd podobnie ocenił zeznania M. D.. Świadek podejmował jedynie czynności w ramach pełnionej służby. Tym samym nie miał powodów aby podawać fałszywe informacje.

E. K. (k. 938v-939) zeznała, że pomagała oskarżonemu prowadzić księgowość związaną z działalnościami gospodarczymi w postaci sklepu i gastronomii. Zdaniem świadka działalności te przynosiły dochody. Oskarżony nie mógł mieć dużej zaległości w ZUS i US bo były mu przyznawane kredyty.

Zeznania świadka jawią się jako wiarygodne. Świadek znane mu fakty podawał pewnie i spontanicznie.

A. K. w czasie śledztwa (k. 36-37, 354-355) jak i przed Sądem (k. 794-795) podała okoliczności znajomości z oskarżonym. Jej sklep sąsiadował przez ścianę z lokalem A. R.. Stwierdziła, że butle z gazem były już przygotowane na miejscu w lokalu ponieważ było je widać przez okno. Widziała wówczas 4 butle z gazem obok lodówki. Zdziwiło ją to bo nie był to okres grzewczy. W dzień wybuchu po informacji telefonicznej od swojej matki przyjechała na miejsce zdarzenia. Dowiedziała się, że A. R. jest poszukiwany. Gdy przyjechała na miejscu była już policja. Stali pod sklepem oskarżonego. Po chwili nastąpił wybuch. Podała, że sposób w jaki A. R. opisywał swojego syna był nieprawdziwy. Dodała, że M. R. (5) była bardzo miła. Sprawiała wrażenia osoby zakrzyczonej przez A. R.. Zdaniem świadka zachowanie A. R. prowadziło do wielu konfliktów. Często pił alkohol, brał jakieś tabletki i grał na automatach. Stwierdziła, że podpis na fakturze za zakup pieczywa nie koniecznie musiał być złożony przez M. R. (5). Opisała straty jakie poniosła w wyniku wybuchu.

Sąd uznał zeznania świadka za prawdziwe. W jej wypowiedziach brak oznak kreowania niewiarygodnych informacji.

Świadek R. S. (1) (k. 88-89, 833v-834) opisał podjęte działania na miejscu zdarzenia, tj. przy ul. (...) w L.. Stwierdził, że zabezpieczone na miejscu butle z gazem w chwili wybuchu były przynajmniej częściowo odkręcone. Opisał sposób zabezpieczenia butli. Dodał, że ze względu na konstrukcję budynku nie mogli podjąć wszystkich możliwych działań. Jego zdaniem w znacznej mierze osoba, która znajdowała się w sklepie decydowała, co się będzie działo. Nie

potrafił jednak powiedzieć co bezpośrednio spowodowało eksplozję. Przy takim stężeniu gazu mogło to być nawet przypadkowe iskrzenie.

Świadek, w ocenie Sądu nie miał powodów, żeby podawać fałszywe treści. Jako strażak (...) wykonywał działania w ramach służby.

Świadek K. P. (2) (k. 143-144, 842) zeznał, że w czasie gdy nastąpił wybuch na K. 9 a przebywał na urlopie. Ubezpieczenie pokryło straty związane z wybuchem. Ostatecznie z ubezpieczenia majątkowego otrzymali około 126 000 złotych oraz z ubezpieczenia komunikacyjnego 12 000 złotych.

Świadek podał znane mu informacje bez nadmiernej ich subiektywizacji. Nie miał powodów, aby zeznawać nieprawdziwie, zaś podane przez niego treści nie mają decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu.

Świadek P. G. (2) (k. 180-181, 842-842v) opisał czynności jakie podejmował w sprawie oskarżonego jako policjant. Czynności skupiły się na ulicy (...), gdzie oskarżony prowadził sklep. Próbowali zatrzymać oskarżonego, który zabarykadował się w sklepie. W pewnym momencie nastąpił wybuch. Wcześniej ewakuowano ludzi.

Świadek T. T. (k. 267-268, 888-888v) Przed Sądem dodał, że nie przypomina sobie krat przed drzwiami wejściowymi do sklepu. Pamięta przeszklone drzwi do sklepu, które oskarżony co jakiś czas uchylał, a więc nie mogły być zamknięte dodatkowe kraty. Opisał przebieg czynności jakie podejmował przed sklepem przy ul. (...). Widział oskarżonego wewnątrz sklepu. Nie słyszał co mówił do niego mówił. Przy drzwiach świadek stał z K. T.. Z relacji wymienionego wie, że A. R. podchodząc do drzwi trzymał w dłoni zapalniczkę. W pewnym momencie doszło do wybuchu. Doznał oparzeń I i II stopnia.

K. T. (1) zeznał (k. 312 – 315, 960v), że w dniu 31 lipca 2012 r. pełnił służbę godziny od 07:30 do 15:30. Otrzymał zadanie ustalenia miejsca przebywania A. R.. Około godziny 9:00 wraz z T. C. udał się w okolice sklepu przy ulicy (...). Pod sklep została wezwana pracownica sklepu, która przekazała klucze do drzwi wejściowych. Do sklepu wszedł jako pierwszy a za nim dwóch funkcjonariuszy policji. Krzyczeli „policja A. wyjdź”. W pierwszym pomieszczeniu widać było porzucane butelki po alkoholu. Następnie otworzył drzwi na zaplecze. Wówczas zobaczył postać człowieka i usłyszał odgłos ulatniającego się gazu. Poczul też silną woń gazu. Wówczas wycofali się ze sklepu. Później A. R. dwukrotnie otwierał drzwi wejściowe do sklepu mówił że wszyscy go szukali i nikomu nie ufa, ma wszystkiego dość. Wygląda wówczas jakby był pod wpływem jakichś środków lub alkoholu. Nie widział w jego dłoniach żadnych przedmiotów. Gdy po raz kolejny świadek podszedł do lokalu wraz z T. T. nastąpiła eksplozja. Wyleciał w powietrze i doznał oparzeń.

T. C. (2) (k. 131-132) opisał czynności jakie podejmował pełniąc służbę w dniu 31 lipca 2012 r. w sprawie zabójstwa M. R.. Wraz z innymi funkcjonariuszami udał się do sklepu A. R. przy ulicy (...). Podaj przebieg wydarzeń mających miejsce bezpośrednio przed eksplozją.

M. R. (3) (k. 193-194) zeznał, że jako funkcjonariusz policji pełnił służbę w dniu 31 lipca 2012 r. W godzinach porannych wykonując czynności w sprawie zabójstwa M. R. udał się w rejon ulicy (...) gdzie w sklepie pod T. miał przebywać sprawcę zabójstwa A. R.. Po wejściu do sklepu poczul woń ulatniającego się gazu. Wraz z innymi funkcjonariuszami opuścił sklep i podjął ewakuację osób przechodzących w pobliżu placówki handlowej. K. T. i T. T. rozmawiali z mężczyzną znajdującym się w sklepie. Nagle nastąpił wybuch.

Zeznania świadków P. G., T. T., K. T., T. C. i M. R. Sąd uznał za prawdziwe. Świadkowie zeznawali pewnie. Ich relacje wzajemnie się uzupełniają tworząc spójną całość. W ocenie Sądu świadkowie jako osoby obce wobec oskarżonego, nie mieli powodów, żeby nieprawdziwie zeznawać.

J. P. (2) k. 149-150, zeznał, że zasilanie energią elektryczną sklepu przy ul. (...) zostało odcięte bezpośrednio po wybuchu.

Zeznania powyższego świadka mają charakter czysto techniczny. Świadek zeznawał spontanicznie, zaś podane przez niego informacje nie pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym.

Zeznania P. T. (k. 122-123) i M. D. (3) (k. 272-273), pomimo że są wiarygodne, to nie wniosły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej.

Nie sposób też podważać wiarygodności sporządzonych na potrzeby prowadzonego postępowania opinii biegłych. Ich kompletność, spójność oraz logiczność każe je traktować w kategoriach wartościowych i w pełni przydatnych dowodów. Opinie te są poparta fachową wiedzą, w sposób jasny odpowiadają na przedstawione pytania i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, dlatego też Sąd obdarzył je w pełni przymiotem wiarygodności.

Z opinie biegłego z zakresu gazownictwa i inżynierii sanitarnej (k. 124-127) wynika, że wszystkie zabezpieczone butle gazowe posiadały ważną legalizację mogłyby być użytkowane. Zabezpieczone na miejscu zdarzenia butle posiadały sprawne zawory przed użyciem.

Biegły z zakresu pożarnictwa w opinii z dnia 12 lutego 2013 r. (k.333-335) określił strefę wrażenia eksplozji na 80 do 100 m od miejsca wybuchu. Jednocześnie podał, że nie jest w stanie wskazać jaka ilość gazu została uwolniona z butli. Podobnie nie jest stanie podać przekaz został uwolniony tylko z jednej butli czy też z dwóch, bądź więcej butli. Zdaniem biegłego bezpośrednią przyczyną powstania zdarzenia mogą być zarówno podpalenie jak również nieprawidłowe posługiwanie się urządzeniami zasilanymi paliwem gazowym.

Zgodnie z opinią Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. (k. 211-211v) materiał genetyczny zabezpieczony na tkaninie-szurze oraz na fragmentach paznokci prawej ręki jest zgodne z profilem M. Regiel. Na fragmentach paznokci z lewej ręki ujawniono mieszaninę DNA co najmniej dwóch osób, przyczyn profil większościowy jest zgodne z profilem M. R. natomiast allele profilu mniejszościowego nie mogą pochodzić od A. R..

Biegli Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. stwierdzili (k.251-253, 254-258), że obrażenia T. T. i K. T. powstałe w wyniku przedmiotowego zdarzenia stanowią roztrój zdrowia na okres dłuższy od siedmiu dni.

Jak wynika z protokołu oględzin i sądowo-lekarskiej sekcji zwłok oraz opinii z zakresu medycyny sądowej (k. 158-165) wokół szyi M. R. widoczne było bruzdowate zagłębienie odwzorowujące przebieg owiniętej dwukrotnie wokół szyi pętli utworzonej ze skróconego materiału fartuchy. Nadto wyniki badań wskazują, że M. R. w chwili zgonu mogła znajdować się w stanie nietrzeźwości. Biegły stwierdził, że biorąc pod uwagę poziomy przebieg bruzdy na szyi oraz okoliczności znalezienia zwłok przyczyną śmierci A. R. było najprawdopodobniej uduszenie gwałtowne w mechanizmie zadziergnięcia, tj. ucisku na narządy szyi za pośrednictwem pętli zaciskanej siłą rąk innej osoby.

Biegły G. T. wydał także ustną uzupełniającą opinię (k. 886v-888) w której stwierdził, że zbadane przez niego zwłoki M. R. objęte były zaawansowanym procesem gnilnym. Odpowiadały już fazie tzw. gigantyzmu gnilnego, odpowiadającego zaawansowanej fazie gnilnej. W tej fazie nie istnieją możliwości weryfikacji czy też ustalenia nawet przybliżonego czasu zgonu. Tempo procesów gnilnych jest tak zróżnicowane, że nie daje się ująć w żadne reguły. Stwierdził, że nie ma żadnych metod naukowych pozwalających nawet w stopniu prawdopodobieństwa, ustalić w takim stanie czas zgonu. Z doświadczenia wie, że w lecie, gdy do tego zwłoki znajdują się w mieszkaniu, przykryte kołdrą, dodatkowo przyspieszają proces gnicia. Czynniki te prowadzą do powstania procesów gnilnych nawet dwa, trzy dni od zgonu, jednak nie ma naukowych metod prowadzonych do określenia dokładniejszego czasu. Mimo opisanego procesu udało się zidentyfikować kilka zmian, jak na przykład bruzdę na szyi. Proces gnilny nie zachodzi w tym samym tempie we wszystkich częściach ciała, więc niektóre z nich były bardziej zaawansowane, inne mniej. Udało się znaleźć fragment płuc, który wykazywał jeszcze zmiany wskazujące na oznaki duszenia gwałtownego, były to wybroczyny popłucne. Mimo zmian gnilnych zakres badania sekcyjnego został rozszerzony o kark, grzbiet, kończyny górne, chodziło o poszukiwanie urazów mechanicznych. Udało się znaleźć podejrzaną obszar w obrębie kończyn górnych, które nie wykazywały typowego gnicia, mogły odpowiadać obrażeniom obronnym. Były to okolice przedramion obu kończyn. Te obrażenia mogły powstać w wyniku zasłaniania się rękami przed napastnikiem, ale nie są to ustalenia kategoryczne.

Dodał, że zapoznał się z informacją (...). Są one typowe dla temperatury pory letniej i nie wpływają na wnioski opinii. Podkreślił, że informacje te nie dotyczą wnętrza pomieszczenia oraz ściśle okolicy miejsca zdarzenia. Zdaniem biegłego nie da się wykluczyć, że przez dwie doby w opisanych warunkach mógł nastąpić już taki rozkład zwłok. Nie byłby to niczym niezwykłym. Na rozkład zwłok ma największy wpływ temperatura, w jakiej przebywają zwłoki, poza tym wilgotność. Podtrzymał ustalenia opinii głównej co do mechanizmu zgonu. Potwierdził, że do zgonu mogło dojść dwa, trzy dni przed ujawnieniem zwłok. Gdyby zgon nastąpił tydzień wcześniej, zmiany glinie byłyby bardziej zaawansowane. Podkreślił, że nie jest w stanie określić bardziej precyzyjnie czasu zgonu. Również dobrze mogło to być cztery dni.

Biegli Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. w opinii z dnia 27 września 2018 roku (k. 976-991) w zakresie ustalenia daty zgonu M. R. przy zastosowaniu metody (...) stwierdzili, że obliczenia dokonane powyższą metodą są mniej precyzyjne niż orientacyjne szacunki na podstawie doświadczenia i porównawczej oceny kazuistyki podobnych przypadków.

Biegli z zakresu psychiatrii w opinii z dnia 20 czerwca 2017 r. (k. 534-558) stwierdzili że A. R. miał w czasie obu czynów w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Za w pełni wiarygodne – z uwagi na swą formę i treść – Sąd uznał zgromadzone w sprawie i powołane wyżej dowody z dokumentów w postaci k.1 notatka urzędowa funkcjonariusza Policji dotycząca pozyskania informacji o zabójstwie M. R. (5); k.2 karta medycznych czynności ratunkowych, wypełniona w związku ze stwierdzeniem zgonu M. R. (5); k.14 notatka urzędowa funkcjonariusza Policji dotycząca przebiegu czynności na miejscu zabójstwa M. R. (5), k.15-18 protokół oględzin miejsca znalezienia zwłok M. R. (5) oraz jej zwłok, k.23-24 uwierzytelniona kopia protokołu oględzin konstrukcji pasażu handlowo – usługowego przy ul. (...) w L. po eksplozji gazu propan butan (dokument wytworzony przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego dla Miasta L.), k.25-30 protokół oględzin miejsca eksplozji gazu propan butan na terenie pasażu handlowo–usługowego przy ul. (...) w L., przeprowadzonych w dniu 31 lipca 2012r., k.49 protokół dotyczący działań minersko – pirotechnicznych, wykonanych na terenie pasażu handlowo – usługowego przy ul. (...) w L., k.50-53,56-57 protokół oględzin samochodu P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), użytkowanego przez A. R. (1), k.63-64,65 notatki urzędowe funkcjonariusza Wydziału Kryminalnego KWP w L. dotycząca sprawdzenia i uprzątnięcia gruzowiska po wybuchu gazu propan butan, k.66-69 protokół oględzin gruzowiska po wybuchu gazu propan butan na terenie pasażu handlowo – usługowego przy ul. (...) w L., przeprowadzonych w dniu 1 sierpnia 2012r., k.71 potwierdzenie odbioru przez K. R. (1) dwóch kluczy do mieszkania przy ul. (...) (Śliskiej 2) w L., wydanych mu przez funkcjonariuszy Policji, k.90,91-92 uwierzytelnione kserokopie informacji ze zdarzenia (sporządzonych z urzędu przez Państwową Straż Pożarną) dotyczące: wsparcia udzielonego policjantom przy wejściu do kamienicy ul. (...) (Śliska 2) oraz działań ratowniczo – gaśniczych na terenie pasażu handlowo – usługowego przy ul. (...) w L., k.94 notatka urzędowa Zastępcy Komendanta Komisariatu II Policji w L. dotycząca przebiegu działań ratowniczo – gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej oraz czynności prewencyjnych podjętych przez funkcjonariuszy Policji, k.104-106, 116-118,119-121 protokół oględzin rzeczy znalezionych w trakcie oględzin samochodu P. (...) o numerze rej. (...) w dniu eksplozji gazu (31 lipca 2017r.), k.124-127 opinia biegłego sądowego z zakresu gazownictwa, k.129,130 potwierdzenia dotyczące przekazania K. R. (1) przez funkcjonariuszy Policji samochodu P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wraz z dokumentami tego pojazdu i innymi rzeczami, k.147 wykaz kosztów poniesionych przez (...) Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w L. w związku z eksplozją gazu propan – butan w sklepie prowadzonym przez A. R. (1) na terenie pasażu handlowo – usługowego przy ul. (...), k.148 wykaz strat w obiektach pasażu handlowego usługowego przy ul. (...), którego właścicielem jest (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w L., k.158-165, 166,167 protokół oględzin zewnętrznych i otwarcia zwłok M. R. (5) wraz z opinią Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. oraz wynikami badań pobranego z zwłok materiału biologicznego na zawartość alkoholu etylowego, k.222-224 karty badań A. R. (1) i udzielonych mu świadczeń medycznych przy przyjęciu do szpitala w dniu 31 lipca 2012r. oraz informacja o jego stanie somatycznym na dzień 17 października 2012r., nadesłane przez Wschodnie Centrum (...) Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w L., k.234-245 informacja nadesłana przez Dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia (...) w L. wraz z uwierzytelnionymi kserokopiami zleceń wyjazdów ambulansów i kart czynności ratunkowych na miejscu eksplozji gazu w pasażu przy ul. (...) w L., k.251-253, 254-258 opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w

L. dotycząca prawnej kategorii obrażeń ciała i rozstroju zdrowia doznanych przez policjanta T. T. w wyniku eksplozji gazu na terenie pasażu przy ul. (...) w L., k.259-261,262-265 opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. dotycząca prawnej kategorii obrażeń ciała i rozstroju zdrowia doznanych przez policjanta K. T. (1) w wyniku eksplozji gazu na terenie pasażu handlowo – usługowego przy ul. (...) w L., k.283 pismo (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w L. dot. szacowania szkód zaistniałych po wybuchu gazu; k.172, 198, 221, 222, 223-224 informacje dotyczące stanu zdrowia A. R. (1), udzielone przez Wschodnie Centrum (...) – Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Ł., k.326,331 informacja o stanie somatycznym A. R. (1) na dzień 25 stycznia 2013r., nadesłana przez Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w B., k. 288-289, 340-341, 400-401, 416-417, 427-429, 447-449 opinie K. W., biegłego z zakresu medycyny sądowej dot. stanu somatycznego A. R. (1) i jego zdolności do czynności procesowych, k.286-287,383,438-439,453-454 opinie dr A. S., biegłego psychologa klinicznego dot. stanu psychicznego A. R. (1) na użytek przeprowadzenia czynności procesowych z jego udziałem, k.379-382 informacje od firmy ubezpieczeniowej (...) Spółka Akcyjna dot. odszkodowań wypłaconych na rzecz: (...), A. K., A. N., koperta k.393a dokumentacja dotycząca pobytu A. R. (1) w Zakładzie (...) w B. i przeprowadzonych na jego ciele zabiegów, k.420 pismo Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w B. do Prokuratury Okręgowej w Lublinie z dnia 17 listopada 2014r. dotyczące wypisania A. R. (1) z upływem 27 listopada 2014r. w związku z oceną stanu jego zdrowia powyżej 40 punktów w pielęgniarstwie skali B., k.421 informacja (pismo Dyrektora SP ZOZ w B.) dotycząca wypisania A. R. (1) pod opiekę matki E. R. (1) z datą 27 listopada 2014r., k.456-457,465-466 opinie Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. dot. stanu somatycznego A. R. (1) i jego zdolności do czynności procesowych, k.469-470,472 pismo Biura (...) Centralnego Zarządu Służby Więziennej z dnia 5 kwietnia 2017r., stanowiące odpowiedź na pytanie Prokuratury Okręgowej w Lublinie w przedmiocie wyboru jednostki penitencjarnej spełniającej warunki do osadzenia A. R. (1), k.481 notatka urzędowa prokuratora dot. logistyki zatrzymania A. R. (1), k.486-487 protokół zatrzymania A. R. (1) w mieszkaniu matki w dniu 16 maja 2017r., k.508-509 opinia biegłego sądowego dr M. K. dotycząca stanu psychicznego A. R. (1) w związku z jego pierwszym przesłuchaniem w Prokuraturze Okręgowej w Lublinie, k.521 pismo Naczelnika Wydziału Kryminalnego Komisariatu II Policji w L. stwierdzające brak: zgłoszenia o pobiciu mężczyzny w rejonie pasażu handlowego przy ul. (...) oraz adnotacji o interwencji funkcjonariuszy w związku z tego rodzaju zdarzeniem, zamknięte koperty zawierające wewnętrzną kolejną numerację: karty 534-558, 560-561, 571, 573 opinie: sądowo-psychiatryczna i sądowo-psychologiczna odnośnie do kwestii poczytalności A. R. (1) oraz cech jego osobowości, opracowane przez biegłych z Oddziału Psychiatrii Sądowej Kliniki (...) w L.; k. 718 Kopia historii choroby A. R. (1), k. 863 Odpis skrócony aktu zgonu W. M. (2), k. 868-869 Pismo z ImiGW, k. 927 Pismo O., k. 956, 972-973 Pisma z K.. Ich autentyczności i prawdziwości treści w nich zawartych nie kwestionowała w szczególności żadna ze stron, a i Sąd nie znalazł podstaw, by uczynić to z urzędu.

Na wstępie dalszych rozważań zaznaczyć należy, że w sprawie niniejszej brak jest bezpośrednich dowodów osobowych, a także dowodów rzeczowych, które wskazywałyby oskarżonego jako sprawcę zabójstwa M. R.. Jednakże na podstawie analizy i oceny dowodów pośrednich udało się ustalić w sposób nie budzący wątpliwości przebieg zdarzenia i sprawstwo A. R.. Pozwalają one w ocenie Sądu na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych, poza faktem głównym, nie jest możliwa. Okoliczności ujawnione w toku postępowania, a także dowody pośrednie tworzą logiczny łańcuch zdarzeń, wykluczając jednocześnie możliwość przyjęcia innej od zarzuconej oskarżonemu wersji wydarzeń.

Zdaniem Sądu już wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżonego przekonuje, że zmierza on do umniejszenia swojej odpowiedzialności w zakresie śmierci M. R.. Obraz zdarzeń zakreślony przez A. R. pozbawiony jest logiki a przede wszystkim pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami świadków. O sprawstwie oskarżonego przekonuje, pośrednie przyznanie się do winy przed matką E. R. podczas pobytu w szpitalu. Także fakt, że zapewniał syna o wyjeździe matki może prowadzić do konkluzji, że w ten sposób próbował zyskać czas na znalezienie odpowiedniego wyjścia z sytuacji. Niejako przyznaniem się do zabójstwa M. R. było stwierdzenie przez oskarżonego w rozmowie z synem, że dokonał odwetu za poczynione mu krzywdy. Nie bez znaczenia jest także tło przedmiotowego zdarzenia. Jak sam przyznaje oskarżony żona nie interesowała go jako kobieta, nie przejął się jej śmiercią, a nadto pozostawał z nią w konflikcie. Decyzja żony o odejściu, o której zeznał K. R., mogła także mieć wpływ na motyw działania A. R.. Oskarżony stwierdził, że do zdarzenia doszło ponieważ żona nie chciała z nim rozmawiać. Pozostaje w polu widzenia Sądu, że

jak zeznają świadkowie A. R. był osoba porywczą i nerwową, zaś problemy z alkoholem mogły jedynie eskalować jego agresywne, wybuchowe zachowania. Na stan psychiczny oskarżonego mogły mieć także wpływ problemy o charakterze finansowym. Jak sam przyznał grał hazardowo na duże kwoty, zaś według świadków, co nie zaskakuje, głównie przegrywał.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego вина oskarżonego może być wykazana na podstawie samych dowodów pośrednich, jeśli każda z poszlak jest należycie udowodniona, a ogół poszlak tworzy logiczny, spójny łańcuch pozwalający na stworzenie przez organ procesowy określonej wersji zdarzenia, która wyklucza wszystkie inne wersje. W sprawie niniejszej zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na sprawstwo i winę oskarżonego, gdyż nie pozwala, zgodnie z zasadami logiki na przyjęcie innej możliwej wersji zdarzenia. Poszlaki tworzą nieprzerwany łańcuch, wszystkie jego ogniwa są udowodnione, z jednych faktów wypływają inne, prowadząc do ustalenia faktu głównego w sposób bezsporny, jednoznaczny, bez luk. W okolicznościach sprawy niniejszej wykazano, że jedynie oskarżony miał możliwość i motyw, aby dokonać zbrodni zabójstwa M. R.. Nie budzi wątpliwości sam fakt pozbawienia życia pokrzywdzonej, biegli jednoznacznie wypowiedzieli się w tym przedmiocie. Przekonanie o sprawstwie A. R. wzmacnia także jego zachowanie po dokonaniu przestępstwa. Jego pośrednie przyznanie się do zabójstwa żony, potwierdza poczynione ustalenia.

Omówione powyżej dowody dają pełny obraz zdarzeń, zgodny z zasadami wiedzy ogólnej, jak również z podstawowymi zasadami doświadczenia życiowego. Dysponując tak zgromadzonym materiałem dowodowym Sąd zyskał pełne przekonanie co do okoliczności popełnienia przedmiotowych czynów. Oczywisty w ocenie Sądu jest sam fakt ich popełnienia, istnieją wystarczające podstawy, aby ich popełnienie przypisać oskarżonemu, wyjaśnione zostały także elementy przedmiotowe i podmiotowe rzutuujące na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynów.

Na podstawie tak poczynionych ustaleń Sąd nie miał też wątpliwości co do winy oskarżonego. Wskazują na to dotychczas zgromadzone dowody uzyskane w niniejszej sprawie ze źródeł osobowych jak i pozaosobowych. Zeznania świadków i inne dowody w sposób logiczny i spójny tworzą obraz tych przestępstw.

Z powyższego, prawidłowo ustalonego w oparciu o całokształt materiału dowodowego, stanu faktycznego, wynika bowiem ewidentnie, że oskarżony w nieustalonym bliżej dniu w okresie od 28 do 29 lipca 2012 r., w mieszkaniu przy ul. (...) w L., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, dokonał zabójstwa M. R. (5), w ten sposób, że posługując się uformowanym w skręcony rulon kuchennym fartuchem uciskał szyję pokrzywdzonej powodując jej zgon w wyniku gwałtownego uduszenia w mechanizmie zadzierzgnięcia a nadto w dniu 31 lipca 2012 r., na terenie pasażu handlowo – usługowego przy ul. (...) w L., doprowadził do eksplozji substancji łatwopalnej – gazu propan butan, uwolnionej ze stalowych butli zgromadzonych w sklepie (...), powodując zdarzenie zagrażające życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach, przy czym T. T. i K. T. (1), interweniujący funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w L., doznali urazu termicznego i obrażeń w postaci oparzeń twarzy i kończyn górnych, skutkujących rozstrój zdrowia na okres dłuższy od siedmiu dni; w wyniku działania fali podmuchowej w znajdujących się na terenie pasażu sklepach i innych pomieszczeniach handlowo – usługowych doszło do wybuchu bądź uszkodzenia szyb, okien i drzwi oraz zniszczenia wyposażania i/lub oferowanych do sprzedaży artykułów, zaś ustalone szkody majątkowe zostały poniesione i zgłoszone przez: (...) Spółdzielnię Mieszkaniową (...) z siedzibą w L. (właściciela pasażu i przyległych nieruchomości) w kwocie 71.062,51 zł (siedemdziesiąt jeden tysięcy sześćdziesiąt dwa złote pięćdziesiąt jeden groszy), A. K. (właścicielkę sklepu spożywczego) w kwocie 25.375 zł (dwadzieścia pięć tysięcy trzysta siedemdziesiąt pięć złotych), A. N. (właścicielkę kwaciarni) w kwocie 3.759,36 zł (trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt dziewięć złotych trzydzieści sześć groszy), K. T. (1) (policjanta) w kwocie 1707 zł (tysiąc siedemset siedem złotych) dotyczącej zniszczonego zegarka i odzieży.

Oskarżony swoim zachowaniem w zakresie czynu z pkt I. wyczerpała przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Czasownikowe znamię „zabija człowieka” obejmuje każdy rodzaj zachowania prowadzący do pozbawienia człowieka życia. Zabójstwo jest przestępstwem materialnym, którego dokonanie następuje z momentem zaistnienia skutku w

postaci śmierci człowieka, polegającej na nieodwracalnym ustaniu funkcji pnia mózgu. Strona podmiotowa czynu z art. 148 § 1 k.k. charakteryzuje się umyślnością, która może przybrać zarówno postać zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Zamiar bezpośredni w wypadku zabójstwa charakteryzuje się tym, że sprawca chce spowodować skutek w postaci śmierci człowieka, w sytuacji, gdy uświadamia sobie, że jest on zarówno koniecznym jak i możliwym następstwem. W przypadku zamiaru ewentualnego sprawca przedstawia sobie pewien skutek przestępny jako możliwy, choć niekonieczny; skutku tego nie pragnie, do niego nie zmierza, ale na zaistnienie tego skutku, na wypadek gdyby zaszedł, z całą świadomością się godzi. Zamiar sprawcy jest niewątpliwie zjawiskiem mającym swoje źródło w procesach psychicznych, jego ustalenie nie polega jednak wyłącznie na dokonaniu wglądu w owe procesy (choćby przez analizę wyjaśnień oskarżonego). Trzeba, bowiem pamiętać, że zamiar będzie z reguły znajdował swój wyraz poprzez uzewnętrznienie, stając się dostrzegalnym w obiektywnej rzeczywistości i kreując tym samym widoczne elementy owej rzeczywistości. Na tej podstawie wnioskować można o zamiarze sprawcy, na który składają się wszystkie okoliczności czynu, składniki zdarzenia, pozwalają także zamiar prawidłowo ustalić.

Dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 148 § 1 k.k. konieczne jest więc wykazanie, że sprawca działał z zamiarem zabójstwa (obejmując zamiarem skutek w postaci śmierci) w rozumieniu art. 9 § 1 k.k., to jest chciał owo zabójstwo popełnić (zamiar bezpośredni), bądź przewidując możliwość pozbawienia życia pokrzywdzonego, na to się godził (zamiar ewentualny).

W okolicznościach sprawy niniejszej Sąd doszedł do przekonania, że oskarżonemu towarzyszył zamiar bezpośredni pozbawienia życia M. R.. Świadczy o tym sam sposób dokonania zbrodni. Oskarżony wszakże owinął dwukrotnie zwinięty materiał fartucha kuchennego na szyi pokrzywdzonej i tak powstała pętlę zacisnął. W ten sposób pozbawienie człowieka oddychania skutkujące zgonem nie może być krótkotrwałe. Oskarżony zatem musiał używać siły przez dłuższy czas tak, aby jego żona zmarła. Tym samym nie było to przypadkowe, chwilowe działanie o tragicznym skutku. A. R. zamierzał zabić M. R. zaś dokonał tego w sposób świadomy i przemyślany.

W zakresie czynu z pkt II Sąd uznał, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję z art. 163 § 1 pkt 3 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Przestępstwa opisanego w art. 163 § 1 k.k. dopuszcza się ten, kto sprowadza zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać między innymi eksplozji materiałów łatwopalnych. Niewątpliwie zdarzenie mające miejsce w pasażu handlowo-usługowym przy ulicy (...) w L. wynika z doprowadzenia przez oskarżonego do ulotnienia się gazu a w konsekwencji jego zapłonu i eksplozji w prowadzonym przez niego sklepie wyczerpało definicję eksplozji materiałów łatwopalnych. Bez znaczenia jest czy A. R. sam podpalił ulatniający się gaz czy doszło do jego zapłonu w wyniku wyładowania elektrostatycznego lub elektrycznego (ze zeznań świadka J. P. (2) k. 149-150, zeznał, że zasilanie energią elektryczną sklepu przy ul. (...) zostało odcięte bezpośrednio po wybuchu). Jak wynika z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa z dnia 12 lutego 2013 r. przyczyną powstania zdarzenia mogą być zarówno podpalenie jak również nieprawidłowe posługiwanie się urządzeniami zasilanymi paliwem gazowym. Nadto sam oskarżony stwierdził, że dążył do zniszczenia sklepu, aby nikt z niego nie skorzystał. Wyjaśnił, że w ten sposób chciał popełnić samobójstwo. Zarówno specyfikacja budynku – pasażu handlowo-usługowego jak i jego usytuowanie w centrum dużego osiedla domów wielorodzinnych prowadzi do przekonania, że eksplozja gazu zagrażała życiu i zdrowiu wielu osób. Nadto zawarte w dyspozycji art. 163 § 1 k.k. znamię "mienie w wielkich rozmiarach" odnosi się do cech przestrzennych substancji materialnej objętej zagrożeniem - nie wyraża natomiast warunku odpowiedzialności w postaci określonej wartości tego mienia². Biegły z zakresu pożarnictwa w opinii z dnia 12 lutego 2013 r. określił strefę wrażenia eksplozji na 80 do 100 m od miejsca wybuchu. Biorąc zatem pod uwagę lokalizację miejsca eksplozji i wielość pozostających w zasięgu eksplozji, zagrożonych budynków, w tym wielorodzinnych, należy uznać, iż została wyczerpana definicja mienia w wielkich rozmiarach w rozumieniu art. 163 § 1 k.k.

Czyn przypisany oskarżonemu w pkt 2. wyroku wyczerpuje również przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa kwalifikowanego z art. 157 § 1 k.k. Przepis ten penalizuje zachowanie osoby, która powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 k.k., tj. inny niż ciężki oraz inny niż wymieniony w art. 157 § 2 k.k., tj. trwający nie dłużej niż 7 dni.

Jak już wskazano wyżej biegli (...) w L. stwierdzili, że obrażenia T. T. i K. T. powstałe w wyniku eksplozji spowodowanej działaniem oskarżonego stanowią roztrój zdrowia na okres dłuższy od siedmiu dni.

Z uwagi na fakt, iż omawiany czyn wyczerpał znamiona określone w dwóch przepisach ustawy karnej zasadnym było powołanie w jego kwalifikacji prawnej treści artykułu 11 § 2 k.k.

Przy wymiarze kar Sąd kierował się dyrektywami określonymi z art. 53 § 1 i 2 k.k., a w szczególności stopniem winy i społecznej szkodliwości czynów. Zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu należy brać pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postacie zamiaru, motywacje sprawy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Sąd rozważał także charakter sprawcy i jego warunki osobiste, jak również przeanalizował dotychczasowy sposób życia oskarżonego. Sąd miał na względzie zarówno okoliczności obciążające, jak i okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego.

Pośród okoliczności, które wpłynęły na wymiar kary należy w pierwszym rzędzie wskazać na fakt, że oskarżony nie wykazał skruchy, co więcej winą za śmierć M. R. próbował obarczać inne osoby, tj. jej syna i siostrę a więc osoby, dla których przedmiotowe zdarzenie miało szczególnie traumatyczny charakter.

Na wymiar kary miał wpływ wysoki stopień społecznej szkodliwości obu czynów popełnionych przez oskarżonego. Swoim zachowaniem godził on w podstawowe i najważniejsze dobra osobiste człowieka, jakimi są zdrowie i życie oraz bezpieczeństwo powszechne. Dobra te zasługują na szczególną ochronę. Ponadto duże są rozmiary wyrządzonej szkody, albowiem pokrzywdzona M. R. zmarła, zaś eksplozja gazu spowodowała nie tylko uszkodzenie mienia ale przede wszystkim urazy dwóch funkcjonariuszy Policji.

Przy ocenie stopnia winy oskarżonego, Sąd kierował się tym, iż działanie oskarżonego A. R. cechował zamiar bezpośredni kierunkowy – działał on bowiem w celu pozbawienia życia M. R. w sposób świadomy i ukierunkowując swoją agresję wynikającą z konfliktu na słabsza fizycznie kobietę.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował fakt, że uprzednio nie był on karany. Nie bez znaczenie dla wymiaru kar miał także stan zdrowia oskarżonego.

Karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest tylko taka kara, która uwzględnia wszystkie dyrektywy jej wymiaru i stanowi dla sprawcy zasłużoną dolegliwość za naruszenie dóbr pozostających pod ochroną prawa. W ocenie Sądu adekwatną wobec oskarżonego będzie kara za czyn z pkt I. 25 lat pozbawienia wolności zaś za czyn z pkt II. kara 8 lat pozbawienia wolności.

Kary te powinny skutecznie powstrzymać oskarżonego przed powrotem na drogę przestępstwa w przyszłości, a tym samym powinny w ocenie Sądu spełnić cele zapobiegawcze wobec sprawcy. Uświadomią też oskarżonemu konieczność poszanowania prawa oraz wartość dóbr jakimi jest zdrowie i życie człowieka oraz bezpieczeństwo powszechne. Powinny także odnieść w tym zakresie właściwy wydźwięk społeczny, kształtując wyobrażenie społeczeństwa o konieczności przestrzegania norm prawnych i nieuchronności kary oraz wpłynąć na postępowanie innych potencjalnych przestępców, odstraszać ich od popełniania takich czynów, dzięki czemu zrealizowane zostaną zadania w zakresie prewencji ogólnej i oddane będzie społeczne poczucie sprawiedliwości.

Zgodnie z treścią art. 85 k.k., sąd orzeka karę łączną, jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, sąd orzeka karę łączną.

Orzekając karę łączną 25 lat pozbawienia wolności są kierował się przepisem art. 88 k.k. zgodnie z którym, jeżeli najsurowszą karą orzeczoną za jedno ze zbiegających się przestępstw jest kara 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, orzeka się tę karę jako karę łączną.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu, zgodnie z dyspozycją art. 63 § 1 k.k., okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 16 maja 2017 r. godz. 7.50 do 8 listopada 2018 r., przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Nadto Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. D., kwotę 2 140,20 złotych za obronę oskarżonego A. R. (1) świadczoną z urzędu;

Z uwagi na sytuację materialno – finansową oskarżonego Sąd uznał, że obciążanie go kosztami procesu będzie bezcelowe i zbyt uciążliwe, i dlatego na zasadzie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i opłat.

Mając powyższe na względzie rozstrzygnięto, jak w sentencji.

SSO Jarosław Kowalski SSR /del. do SO/ Monika Komsta

1wyrok SN z 4.06.1983 r., Rw 420/83, OSNKW 12/1983, poz. 101

2uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2003 r., I KZP 49/02, OSNKW 2003/3-4/24, Prok.i Pr.-wkł. 2003/4/3, OSP 2003/11/146, Biul.SN 2003/2/14, Wokanda 2003/9/15, por. też wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 maja 2000 r., II AKa 149/00, OSA 2000/11-12/78, Wokanda 2000/10/48, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 grudnia 1998 r., II AKz 336/98, OSA 1999/7-8/50